JWP. Sokulski Justyn
em. ins. Woj. PZNW.
Kraków, Szlak 3 m 4.

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru **10 gr.**

DWUTYGODNIK

Prenumerata roczna 2 zł. z dostawą. Wpłata prenumeraty na pocztowy przekaz rozrachunkowy.

Redaktor naczelny: Ferdynand Stättner.
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 6.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 40 zł, 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 1·50 zł

Rok V. Brzeżany, 15. czerwca 1936 r. Nr. 11.

Brzeżany Panu Prezydentowi.

W czerwcu br. minęło dziesięć lat od chwili, w której Pan Prezydent Dr. Ignacy Mościcki objął najwyższą godność w naszem Państwie. Dziesięć lat — to wielki szmat czasu, wiele trudów i trosk, wiele starań i gorącej pracy, włożonej dla dobra Państwa Polskiego. Najbliższy Współpracownik i Przyjaciel Wielkiego Wodza Narodu — Marszałka Piłsudskiego dobrze zasłużył się na swem najwyższem stanowisku i do swych laurów naukowych, które postawiły Go w rzędzie pierwszych uczonych europejskich — dołożył laury pracy dla dobra Narodu w najcięższych Jego chwilach.

To też kiedy nadeszła owa chwila dziesięcioletniego jubileuszu cała Polska złączyła się we wielkim hołdzie dla swego Prezydenta i wszystkie serca zabiły jednem tętnem, radując się i życząc Solenizantowi lat wielu dalszej pracy.

Brzeżany — znane ze swych uczuć narodowych i patrjotycznych, nie pozostały wtyle, jeno specjalnie uroczyście przygotowały się do wielkiego święta. Drugiego czerwca przyozdobiono domy, okna i balkony flagami i portretami Pana Prezydenta, a capstrzyk orkiestr przygotował ludność do podniosłych chwil.

W dniu 3 czerwca, po pobudce porannej, we wszystkich świątyniach zebrali się przedstawiciele władz i wojskowości i liczne delegacje na nabożeństwo uroczyste o godzinie 9-ej. Po nabożeństwach odbyła się defilada na rynku, w której wzięło udział wojsko, oddziały P.W., Strzelec, Harcerstwo, Straż pożarna, młodzież gimnazjalna i liczne delegacje.

Po defiladzie młodzież zebrała się w swych budynkach szkolnych na uroczyste poranki, w czasie których wysłuchała przepięknego przemówienia o Panu Prezydencie, wygłoszonego w radjo przez Ministra WR i OP. prof. Świętosławskiego do młodzieży całej Polski.

Uroczystość zakończyła akademja w »Sokole« przy udziale przedstawicieli władz i wojska i licznie zebranej publiczności.

Na akademję złożył się cały szereg punktów, doskonale wykonanych. I tak zagaił akademję, w krótkich słowach charakteryzując działalność i znaczenie Pana Prezydenta — ppłk. dypl. Obertyński, wznosząc na końcu okrzyk na cześć Pana Prezydenta. Zkolei prof. Janczyszyn wygłosił długi i wyczerpujący odczyt na temat działalności naukowej i politycznej Pana Prezydenta.

Na dalsze punkty złożyły się produkcje chóru pod batutą prof. Świcy, który doskonale przygotował »Suitę góralską« i deklamacja Rogalskiej, również poprawnie wykonana.

Bardzo dobrze wykonane utwory przez orkiestrę wojskową pod batutą por. Rossy zakończyły piękną i uroczystą akademję.

Brzeżany oddały godny hołd Panu Prezydentowi.

Nadanie Obywatelstwa Honorowego wodzowi Rydzowi-Śmigłemu.

W dniu 9 czerwca 1936 r. odbyło się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej w Brzeżanach o godz. 7-mej wieczorem w sprawie nadania obywatelstwa honorowego Gen. Inspektorowi Sił Zbrojnych Generałowi Dywizji Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu.

Na zebranie powyższe, oprócz wszystkich radnych i zastępców radn. miasta Brzeżan, przybyli przedstawiciele władz i urzędów z starostą Karolem Woyciechowskim na czele, prezesi organizacyj i liczni obywatele oraz naczelny prokurator wojsk. płk. Teofil Maresch, bawiący na urlopie w Brzeżanach. Na wniosek rady gminnej w Brzeżanach, odczytany przez burmistrza Brzeżan Jacka Bieniawskiego, przy żywiołowych i długotrwałych oklaskach, uchwalono nadać wodzowi armji Gen. Edwardowi Rydzowi - Śmigłemu obywatelstwo honorowe Brzeżan. Sala była na tę uroczystość przepięknie udekorowana, wśród obecnych panował podniosły nastrój, zrozumienie ważności chwili i dokonującego się aktu.

Swięto 51 p. p.

Święto 51 pp. odbyło się w dniach 26 i 27 maja nader uroczyście przy współudziale d-cy dyw. pułk. dypl. Paszkiewicza, płk. dypl. Hyca oraz wszystkich d-ców pułków 12 DP. i delegacyj tych pułków, jakoteż miejscowych delegacyj. Pułkownik Jan Hyc, były d-ca 51 pp. zapisany pięknemi zgłoskami w sercach wszystkich mieszkańców Brzeżan, przyjechał na uroczystość wraz z małżonką, zasłużoną na niwie pracy społecznej w PBK. i Rodzinie Wojskowej. Uroczystości rozpoczęły się dnia 26 maja o godz. 9-tej mszą św. za spokój dusz żołnierzy 51 pp., poległych w obronie Ojczyzny. Tegoż dnia po południu przeprowadzono w pododdziałach pogadanki na

temat historji pułku i święta pułkowego, a w pododdziałach młodszego rocznika zaznajomiono strzelców z rotą przysięgi. O godz 20-tej nastąpił na placu przed pomnikiem poległych uroczysty apel wieczorny. Przed pomnikiem płonęły znicze. Po odebraniu raportu odczytano listę poległych D-ca pułku płk. Obertyński wygłosił treściwe i piękne przemówienie, poświęcone pamięci poległych. Chwilą skupienia przy dźwiękach marszu żałobnego oddano cześć tym, którzy odeszli przedwcześnie, życie za Ojczyznę oddając. Po modlitwie wieczornej odmaszerował pułk do koszar.

Dzień 27 maja rozpoczęto odegraniem pobudki przed wartą główną, poczem orkiestra przemaszerowała ulicami miasta, grając. O godz. 9-ej odbyła się msza św. polowa na placu sportowym. Po mszy św. wygłosił przemówienie okolicznościowe kpt. Wasilkowski. Nastąpiła uroczysta chwila zaprzysiężenia młodego rocznika. Po zaprzysiężeniu wręczono odznaki pamiątkowe oficerom i szeregowym pułku oraz osobom cywilnym, zasłużonym dla pułku. Oddziały w postawie »baczność« wysłuchały listy odznaczonych, po dokonaniu dekoracji sprezentowały broń przy dźwiękach marszu pułkowego. Za zasługi na polu pracy w PBK otrzymały odznaczenia: Irena Hycowa, Halina Kolbuszewska i Załęska Emilja oraz Wacław Roja, dyr. dóbr Fund. hr. Potockiego i Wilhelm Zaleski, naucz. z Kozowej. Po dekoracji wydano sznury strzeleckie za II. okres d-com pododdziałów, którzy wręczyli je strzelcom. Następnie odbyła się defilada pułku i P.W. przed delegacjami, ustawionemi u stóp pomnika.

O godz. 15-ej wziął cały pułk udział w zabawie żołnierskiej, urządzonej staraniem P. B. K. w ogrodzie miejskim.

Z Polski i ze świata.

Generalny inspektor sił zbrojnych gen. Edward Rydz-Śmigły wypowiedział pamiętne słowa na Walnem Zjeździe delegatów „Związku Legjonistów Polskich" 24 maja br.. Hasło obrony Polski — wysunięte przez naczelnego Wodza na pierwszy plan wszelkich zagadnień dnia dzisiejszego — jest potężnym łańcuchem, za który chwycić musi jak najwięcej dłoni, aby Polskę podciągnąć wyżej. Do tej pracy muszą stanąć wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce. Mowa naczelnego wodza przyjęta została z uznaniem i zrozumieniem przez wszystkie ugrupowania polityczne.

Za wskazaniami naczelnego wodza idzie program pracy rządu, wyrażony w deklaracji programowej premjera gen. Składkowskiego. W swojem exposé podkreśla premjer słowa generalnego inspektora co do hasła obrony Polski, pojmując ją jako obronę Polski w najszerszem tego słowa znaczeniu, a więc nie tylko jako obronę Polski przeciw wrogom zewnętrznym i dawnym wewnętrznym, lecz jako obronę Polski przez wytworzenie w nas samych tych potencyj i myśli, które tę obronę zapewniają. Jako naczelne zadania swego rządu pojmuje premjer poprawę sytuacji gospodarczej i walkę z bezrobociem.

Realizowanie programu premjera Składkowskiego stanowi wytyczną exposé ministra Kwiatkowskiego. Minister skarbu zapowiada pojęcie czteroletniej pracy inwestycyjnej, która ma przeciwdziałać bezrobociu i odpowiedzieć potrzebom gospodarczego podniesienia kraju.

Sytuacja polityczna w Europie jest co najmniej niejasna. Zwycięstwo Włochów w Abisynji odbiło się echem triumfu w samych Włoszech, na terenie polityki międzynarodowej jednak uznane nie zostało i jest zawiązkiem zawikłań politycznych, których rozwiązanie w dzisiejszym stanie rzeczy przewidzieć się nie da. Jedno wydaje się pewnem — Anglja nie dopuści Włoch do zupełnego korzystania z owoców zwycięstwa nad Abisynją. Zbrojenia w państwach europejskich rosną. W wyścigu zbrojeń wysuwają się na pierwszy plan Niemcy, fortyfikujące pogranicze zachodnie, w celu obrony przeciwgazowej. Akcja antymandatowa Arabów w Palestynie uważana jest za wynik antyangielskich zabiegów Mussoliniego. Polityka zagraniczna państw europejskich obraca się około utworzenia bloków sojuszniczych, których skład dopiero się ustala. Z sytuacji politycznej Europy korzysta Japonja, wzmacniając swój wpływ na Dalekim Wschodzie Zbrojna reakcja Chin, która już jest faktem dokonanym, może stać się zarzewiem pożogi w Azji, niebezpiecznej dla Europy. Sytuacja polityczna uwypukla racjonalność hasła, rzuconego przez naczelnego wodza — hasła obrony Polski, jako naczelnego postulatu naszych poczynań.

Oda do wazeliny.

»Per aspera ad astra« — przebrzmiały to głos,
Bo niema dziś szorstkich dróg
I można stanąć hen na wyżynie,
Sunąc gładziutko po wazelinie,
Nie urażając nóg.

O wazelino! miękka ty, cicha,
Ty burzysz z murów zapory —
Nie grzmotem trąby Jerycha,
Lecz pieśnią pokory.

O wazelino! ty darze bogów!
Dla ciebie niema wysokich progów.
Więc prowadź dalej wszystkie tęskniące
Do wyższych wrażeń — przyziemne twory
Między gwiazdory.

...intruz.

KĄCIK HARCERSKI.

5). **Migawki zlotowe**

Którędy wzrok sięgnął, takie urządzenia, że tylko patrzeć. Wysiłkiem młodych, harcerskich rąk stanęło »miasto młodości«, w którem mieszkają rozmaite narody. W gęstym, niedostępnym lesie, pełnym zadumy i tajemnic, rozgorzało życie tysięcy serc bratnich. Po gładko wybrukowanych szosach uwijają się ciężarowe auta, zawożąc każdą gromadkę do swej drużyny. Udeptanemi po obu stronach szosy chodnikami kroczą nieprzerwanym szeregiem oddziały harcerek i harcerzy, a w takt marszu przygrywają im co kilkadziesiąt metrów rozstawione krzykliwe megafony, przygłuszając przemiły śpiew ptaków spalskich.

Wśród takiego »zamieszania« kroczył oddział brzeżańskich rozbitków na swoje miejsce biwakowania. Gdy przybył na miejsce, zaraz odetchnął, bo kwatermistrz podobozu zawołał kilku harcerzy, by udali się do niego, celem otrzymania racyj żywnościowych. Podniecani nadzieją otrzymania obiadu, biorą się nasi do urządzania obozu, który po krótkiej przerwie obiadowej był gotów za kilka godzin. A zależało wszystkim na tem, bo każda drużyna była nawet i z »obozowania« oceniana. Słowem dokądkolwiek pójdziesz, gdziekolwiek się zwrócisz, bacz, byś nie był źle oceniony.

Minął pierwszy dzień, a przyszedł drugi, w którym »nam« Pan Prezydent ma otworzyć zlot. Nawet i ci, którzy nigdy śniadania nie opuścili, dziś niechętnie na nie patrzą, bo za godzinę mają defilować i brać udział w nabożeństwie wspólnie z głową państwa polskiego. Niedługo trzeba czekać, bo już donoszące o wszystkiem rozgłośniki zawiadamiają o zbiórce na nabożeństwo. Całe podobozy, o tysięcznej liczbie uczestników, podążają jedne za drugim na stadjon. Za każdym z nich idzie dumnie po ziemi polskiej oddział z zagranicy, a Czesi i Węgrzy mają nawet ze sobą własne orkiestry, które czasem i nasze polskie zakasały.

C.d.n.

Teatr Podolsko-pokucki w Brzeżanach.

Przyjazd teatru pokuckiego jest dla miasta naszego zawsze bardzo miłem wydarzeniem. Tym razem teatr ten dał nam dwa przedstawienia zupełnie różne od siebie, a jednak traktujące jedno i to samo zagadnienie, tj. problem stanowiska kobiet w społeczeństwie.

Dla młodzieży wystawiono Fredry »Gwałtu co się dzieje«. W tej napozór wielkiej fraszce scenicznej nieśmiertelny Fredro pokazał odrazu »lwie pazury«, a przedewszystkiem głęboką znajomość natury kobiecej, jej dążność do wyemancypowania się i uchwycenia władzy nad męskim światem, którą zresztą i tak od najdawniejszych czasów faktycznie posiadają. To, co dzieje się

dzisiaj, to działo się i dawniej, zmieniły się tylko z postępem czasu metody i środki.

W czasach, w których rozgrywa się akcja komedji Fredry, główną rolę w życiu odgrywała szabla i wojaczka, — dzisiaj w miejsce szabli jest książka, pióro, uniwersytet. Ale gdy przyjdzie chwila groźna, gdy horda tatarska zagraża, wtenczas damy nasze dzielne i odważne, zrzucają hajdawery i pałasze i krzyczą: ratuj panie mężu, ratuj Tobjaszu, ratuj Błażeju! Dzisiaj to samo się dzieje. Nasze piękne pannice w porteczki się ubierają, cisną się do urzędów na uniwersytet i chciwie biorą władzę nad mężczyznami, ale gdy walka życiowa przybiera katastrofalne rozmiary, wtenczas damy zmieniają porteczki na kiecki niewieście, a różni Zbyszkowie, Jurkowie muszą łby swoje nastawiać dla ratowania sytuacji. Fredro w sztuczce »Gwałtu co się dzieje« przypomina bardzo Szekspira, który pisząc poważne dramaty, potrafił pisać dla sceny również figielki w rodzaju takich, jak »Wieczór trzech króli« lub »Sen nocy letniej«. Co do wykonania tej sztuki, to należy się przedewszystkiem najwyższa pochwała reżyserji Ładosiówny, która należycie ujęła rzecz w sposób groteskowy, a nadając zawrotne tempo całej akcji, ujawniła dialog fredrowski w całej jego wspaniałości. W tej sztuce panie mają małe pole do popisu. Ładosiówna, pomimo bardzo dobrej gry, jest zbyt młoda i ładna, abyśmy mogli uwierzyć w jej srogość burmistrzowską. Kasia panny Bronówny tak swoją grą jak i wyglądem była bardzo miłem zjawiskiem. Pozatem wszystkie panie grały bez zarzutu. Panowie mogli się zato wygrać do woli, mając szerokie pole do popisu, ubierając się w kobiece kiecki i czepki. Wszyscy grali też z fantazją i humorem, wzbudzając raz po raz salwy śmiechu wśród młodego i starszego audytorjum na sali.

Na wieczornem przedstawieniu zobaczyliśmy »Arletę i zielone pudło«, sztukę w 4 odsłonach G: i A. Aczmenta. Autor, mało nam znany, zbudował sztukę wedle wszelkich reguł autorów francuskich, a więc pierwszy akt rozwlekły i mało interesujący, lecz w miarę postępu akcji rzecz staje się żywsza i ku końcowi gwałtownie przybiera na sile. W »Arlecie« uderza nas fakt, że nie ma w niej nic ze swawolnej erotyki, do której przywykliśmy w sztukach francuskich. Autor maluje niedolę kobiety, która nie ze swojej winy często poświęca się dobrowolnie dla ukochanych bliskich, a pozbawiając się przyrodzonego prawa pozostania żoną i matką i żyjąc samotnie, naraża się na pogardliwe miano »starego pudła«.

Tutaj świetna gra naszych artystów wystąpiła w całej okazałości. Na pierwszem miejscu należy wymienić Sieniawską w trudnej i niewdzięcznej roli siostry Cecylji. Z idealną prawdą odtworzyła ona postać starej panny z jej nawyczkami, taką, jaką często spotykamy w naszem codziennem życiu. Kreacja Sieniawskiej, której nie powstydziłyby się najlepsze sceny w Polsce, żywo nam przypominała wspaniałą grę Gostyńskiej ze Lwowa i Wojnowskiej z Krakowa.

Bardzo miłem, a kochanem, biednem i zahukanem stworzeniem była Ładosiówna jako siostra Marja, w miarę zaś rozhukaną, pełną szampańskiego humoru postać pięknej Arlety odtworzyła nam Baronówna. Wostrowska, Miłkowska i Heba koncertowo dopełniały całości. Z męskich ról Klejer odtworzył rolę profesora, starego kawalera, patrząc przez szkiełka uczniów, którzy podchwytując małe słabostki »belfrów«, lubią je wyolbrzymiać i karykaturować (w czem zresztą Klejer cośkolwiek przesadził). Reszta panów w rolach epizodycznych wywiązała się dobrze. Urządzenie sceny było wcale poprawne. Całość wypadła prawie bez zarzutu. Publiczność dość licznie zapełniła salę (pomimo końca miesiąca), a ci, którzy tym razem nie przyszli, niech bardzo żałują.

S.W.

Zjazd abiturjentów brzeż. gimnazjum z lat 1885-1891.

W dniach 19 i 20 maja br. odbył się w Brzeżanach zjazd abiturjentów brzeżańskiego gimnazjum z lat 1885-1891. Na zjazd przybyło szereg osób zamiejscowych, a mianowicie: p. Woycicka, wdowa po prezesie apelacji lwowskiej, ks. Biliński, proboszcz, dr. Bobowski ze Lwowa, em. gen. Fabry ze żoną ze Lwowa, dr. Feiles, adwokat z Tarnopola, dr. Filar dyr. i redaktor ze Lwowa, em. v-prezes sądu okr. w Brzeżanach Leon Gela ze Lwowa, dr. Granicki ze żoną, adwokat z Czortkowa, dr. Grünbant, adwokat ze Zborowa, Herz, inspetor kolejowy ze Lwowa, ks. prałat Hirniak z Winnik, Horowitz, dyr. Banku ze Stanisławowa, Jaguszewski, Kurzrock, wł. apteki ze Lwowa, dr. Rabner, adwokat ze Lwowa, Serafiński, urzędnik skarbowy ze Lwowa, dr Soniewicki, fizyk ze Starego Sambora, Stawniczy, prof. gimn., Tarnawski, radca dyr. skarb., Thaler, urzędnik skarbowy ze Lwowa, Wegeman, dyr. urz. skarb., Wowkonowicz, dyr. kolei ze Lwowa, Wysocki, dyr. szkoły w Stanisławowie. Z miejscowych wzięli udział w zjeździe: Bieniawski, burmistrz, radca Czechowicz, dr. Falk, lekarz, dr. Reich, adwokat, Wąsowicz, dyr. szkoły, Wiszniewski, b. poseł i burmistrz. Jako zaproszeni goście wzięli udział: najstarszy profesor Olberek, ks. kan. Baczyński, prof. gimn. Kowalski, ks. kan. Łańcucki i dyr. gimn. Olszewski. Uczestnicy zjazdu zwiedzili dawne gimnazjum w ratuszu, cmentarz i groby swych profesorów, następnie odbył się wspólny obiad oraz fotografja

Ferdynand Stättner.

Brzeżańszczyzna

13). przed 5-cioma wiekami.

Ciąg dalszy rozprawy z Nr. 10 »Głosu Brzeżańskiego« z dnia 1 czerwca 1936 r. Str. 3.

Gdyby bowiem został pozwany przed sąd ziemski lub grodzki halicki, czy też trembowelski, byłby zmuszony zapłacić karę 3 grzywien, zarówno na rzecz wierzyciela, jak i na rzecz sądu oraz musiałby zaspokoić, nie tylko roszczenie główne, ale i także tak zw. szkodę. Po 22 sierpniu 1474 r.[1]) zeznał tenże Jan Buczacki z Litwinowa w lwowskim sądzie grodzkim o sprzedaży stawu rybnego za 80 grzywien i za 1 postaw sukna gorlickiego. Nabył go Jan Blasch, mieszczanin lwowski. Staw leżał we wsi Berezowicy, w okręgu trembowelskim. W dniu 10 marca 1475 roku[2]) jawił się na pierwszym terminie w lwowskim sądzie grodzkim szlachcic Jan Wilczek[3]) z Boczowa, wicestarosta gródecki, zastępca powódki panny Katarzyny Buczackiej, w sprawie przeciw szlachcicowi Janowi Litwinowskiemu, w imieniu którego jednak poseł szlachcic Wojtek »Chelkowski«, sługa Jana, odłożył termin na dwa tygodnie, a to z przyczyny prostej niemocy. W tymże tomie czytamy pod datą 25 lipca 1475 r.[4]), że wysłany przez władze sądowe na egzekucję do Litwinowa woźny Jakób, nie dokonał jej, przeszkodził mu bowiem w tych czynnościach tywun pana Litwinowskiego Marcin, w związku z czem Jakób pozwał Jana Litwinowskiego na dzień 25 lipca 1475 r. na t. zw, rok licowany (rok słowny, na który pozywano ustnie). Panna Katarzyna z Buczacza wysłała na termin w swojem zastępstwie pisarza Piotra, niestety nie jawił się na nim Litwinowski, wobec czego skazany został na karę 3 grzywien. Zapiska ta świadczy o przegraniu głównej sprawy przez Litwinowskiego. W dniu 3 listopada t. r.[5]) zanotował pisarz grodzki t. zw. zeznanie, uczynione przed aktami sądowemi przez tegoż woźnego Jakóba Pieczonego, którego przydano szlachciance pannie Katarzynie dla wprowadzenia jej w dobra litwinowskie szlachcica Jana Litwinowskiego, celem pokrycia pretensji głównej, tudzież wszystkich kar i zakładów. Niestety Litwinowski nie dopuścił także i teraz do »wwiązania«, za co woźny pozwał go na rok licowany, na którym powódka Katarzyna skazała jego na zapłacenie jej i sądowi kary 3 grzywien, a sędzia wyznaczył po raz drugi woźnego Jakóba do »wwiedzenia jej w posiadanie«. Ta sama sytuacja powtórzyła się w dniu 17 listopada 1475 r.[6]), w związku z czem sąd wysłał po raz trzeci Pieczonego do dóbr Jana, ale i za trzecim razem Litwinowski nie dopuścił do »wprowadzenia« Katarzyny w swoje dobra. I tym razem skazała go ona na terminie, wyznaczonym mu na dzień 1 grudnia 1475 r.[7]) na zapłacenie kary 3 grzywien i to zarówno na rzecz powoda, jak i sądu. Teraz jednak skierowano sprawę przed króla. Tej samej wreszcie sprawie poświęcona jest zapiska nr. 1484 z dnia 17 maja 1476 roku[8]). Mamy tu do czynienia znowu z zeznaniem woźnego Jakóba Pieczonego, który i teraz oświadcza, że usiłował wprowadzić Katarzynę Buczacką w posiadanie dóbr litwinowskich i to na mocy nakazu króla i Rafała z Jarosławia, podkomorzego przemyskiego i jeneralnego starosty Rusi, które to posiadanie miało wynagrodzić Katarzynie »ogół jej roszczeń« w stosunku do Litwinowskiego. Tenże jednak »wzbronił wwiązania«, w konsekwencji czego został pozwany przed sąd grodzki na rok licowany, na którym jednak nie jawił się. Starosta skazał go za to na karę królewską. Z rozpraw tych możemy poznać pewne rysy charakteru Litwinowskiego. Cechuje go mianowicie upór i lekceważenie obowiązujących ustaw i nakazów moralnych oraz praw zwyczajo-

w miłym nastroju, w rozpamiętywaniu spędzonych studenckich lat w Brzeżanach. Po zjeździe uczestnicy rozjechali się do swych miejsc zamieszkania.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum państwowem w Brzeżanach.

Do części piśmiennej egzaminu dojrzałości zgłosiło się z klasy VIII-mej 40 uczniów, zeszłorocznych 11.

Piśmienny egzamin odbył się w dniach 18 — 23 maja 1936 r.. Do ustnego egzaminu dojrzałości dopuszczono na konferencji w dniu 2 czerwca 36 r. 33 abit. i 9 zeszłorocznych. Egzamin dojrzałości złożyli: dnia 4 czerwca po południu: Dubicka Natalja, Ehrlich Marek, Feld Anna. Dnia 5 czerwca przed poł.: Hertman Władysław, Hirschhorn Róża, Klarer Franciszka; po poł. Kochanowicz Roman, Kogut Józef, Lewicki Mieczysław. Dnia 6 czerwca po poł.: Kukurudza Jan, Lintner Tadeusz, Nagler Andrzej, Niemczyński Kazimierz, Niżankowski Marjan. Dnia 8 czerwca przed poł.: Ornstein Manfred, Ostrowska Wanda, Palczak Jadwiga, Wiktorczyk Anna; po poł.: Popiel Józef, Rega Dymitr. Dnia 9 czerwca przed poł:. Stasiuk Adelajda, Szynalski Zygfryd, Zathey Helena; po poł.: Więcław Franciszek, Czapelski Roman, Depa Franciszek, Dżumak Stanisław. Dnia 10 czerwca przed poł.: Górski Zbigniew, Kruszelnicki Bohdan, Pawluk Ludwik; po poł.: Pawluk Bronisław, Sołtysiak Jan, Stasiuk Aleksander. Dnia 12 czerwca przed poł.: Bojko Włodzimierz, Durbak Włodzimierz, Osadca Juljan; po poł.: Bożykowski Roman, Stulkowski Dymitr, Jakiemiw Eustachy.

Nie złożyło ustnego egzaminu 3 abiturjentów.

Przewodniczył dyr. Edward Olszewski.

Uroczystość Bożego Ciała w Brzeżanach.

To największe święto religijne w Polsce obchodzone było w Brzeżanach w dniu 11 czerwca br. bardzo uroczyście. W procesji do 4 ołtarzy (przy kościele ormiańskim, przy K.K.O., przy Ratuszu i przy figurze Matki Boskiej koło kościoła farnego) wzięły udział szerokie rzesze pobożnych chrześcijan wraz z wszystkimi przedstawicielami władz z starostą Karolem Woyciechowskim na czele. Procesję prowadził ks. kanonik Adam Łańcucki w asyście miejscowego duchowieństwa rzym.-kat. i orm.. W uroczystości wziął też udział miejscowy garnizon wojskowy.

Napływ do gimnazjum.

Do tegorocznego egzaminu wstępnego do kl. I. zgłosiło się około 200 kandydatów z całej brzeżańszczyzny, mimo, że miejsc wolnych jest tylko sto kilkadziesiąt. Czy nie lepiej, żeby część z nich poszła do szkoły drzewnej?

Zjazd powiatowy T.S.L. w Brzeżanach.

Dnia 21 maja br. odbył się w Brzeżanach powiatowy zjazd delegatów TSL. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym w Brzeżanach o godz. 10-tej. Po nabożeństwie uformował się przed kościołem pochód złożony z delegatów Kół i Czyteln T. S.L. z transparentami. Pochód był imponujący, liczył bowiem około 400 delegatów.

W wielkiej sali »Sokoła«, wypełnionej po brzegi, odbył się zjazd pod przewodnictwem prezesa »Związku Powiatowego Kół TSL.« inspektora Becka.

Bezpośrednio przed zjazdem odbył się popis chórów ludowych z Budyłowa, Huty i Taurowa. Po raz pierwszy na tutejszym terenie wykonano podobną imprezę. Wszystkie chóry stoją na wysokim poziomie, co stwierdziła specjalna Komisja sędziowska z dyr. Reiterem na czele. Spodziewamy się, że w roku przyszłym do popisu stanie większa ilość chórów.

Zjazd rozpoczęto odśpiewaniem hymnu TSL., który bardzo pięknie wykonał chór szkoły powszechnej męskiej w Brzeżanach pod batutą prof. Baworowskiego.

W zjeździe wzięło udział 385 delegatów. Skład »Zarządu Związku Powiatowego Kół TSL.« na rok 1936 przedstawia się następująco: prezes insp. Beck, sekretarz Jakóbiec, skarbnik Tomczyk, bibljotekarz Sienkiewicz. Członkowie zarządu: Grochal, Janczyszyn, Olszewski, Szemielowski. Prócz tych wchodzą w skład zarządu Zw.

---

wych. Są to zresztą typowe wady ówczesnej szlachty. W dniu 18 grudnia 1475 roku[9]) jakiś termin ma Jan Litwinowski w halickim sądzie ziemskim i to zdaje się z szlachcicem Stanisławem Zawałowskim. W imieniu Zawałowskiego jako powoda jawił się na terminie pisarz kasztelana halickiego Jan. Poseł Litwinowskiego szlachcic Hermanowski odłożył jednak termin drugi zkolei z przyczyny »prostej niemocy«. Przypominam, że w tym samym dniu miała z tym samym powodem termin Jadwiga z Brzeżan[10]), który też odłożył poseł Hermanowski. Pierwszy termin z szlachcicem Zawałowskim w tejże sprawie, niewiadomo zresztą w jakiej, miała Jadwiga jeszcze w dniu 23 października 1475 roku[11]), ale wówczas odłożył go na skutek zwyczajnej choroby Jadwigi Brzeżeńskiej poseł pozwanej pisarz szlachcic Klemens. Zachowały się też źródła, bardzo pochlebnie świadczące o działalności Jana Buczackiego — Litwinowskiego. Jan Buczacki wznowił mianowicie w roku 1476 fundację swego ojca, starosty trembowelskiego, na rzecz kościoła w Litwinowie, znacznie ją jednak powiększył i rozszerzył[12]). Pisze o tem Kazimierz Stadnicki w swej pracy pt. Synowie Gedymina wielko-władcy Litwy[13]) tak: »O tym samym czasie był także Michał, osiadły w Litwinowie, natenczas twierdzy. W tym Litwinowie, dziedzic onegoż Jan z Buczacza, starosta trembowelski kościół fundował (dziś już nie istniejący), a syn jego także Jan wespół z Janem Skarbkiem, dziedzicem Szarańczuk, potwierdzili fundacyę i powiększyli w r. 1476 pierwotną kościoła dotacyę«. O tej fundacji wspomina też Józef Widajewicz w swej książce p.t. Z przeszłości Buszcza[14]). Pisze on tak: »Przedewszystkiem kościół w Litwinowie nie powstał w r. 1476, tylko znacznie wcześniej, przyczem dokładna data jego erekcji nie jest znaną. Wiemy tylko, iż ufundował go Jan Buczacki, starosta trembowelski, ojciec drugiego z rzędu Jana, który wznawiając w r. 1476 zapisy rodzica, powiększył je i rozszerzył. Pierwotna fundacja była dokonana przez samego Buczackiego, bez współudziału Skarbka«. Wspominają też o tym kościele Boniecki i Uruski w »Herbarzach« na str. 216: »Jan Buczacki, dziedzic Litwinowa i Bybła, który nabył od Mużyły Buczackiego w 1453 r., już w 1434 roku starosta trembowelski, żonaty z Jadwigą z Brzeżan, pozostawił syna Jana i córkę Annę, nad któremi sprawował opiekę w 1457 stryj ich Mikołaj. Jan wraz z Janem Skarbkiem z Szarańczuk, uposażył kościół w Litwinowie 1476 r. i potwierdził zapisy uczynione przez ojca swego Jana, starostę trembowelskiego«. Same dokumenty erekcyjne omówimy może na innem miejscu, dziś pragnę jedynie podkreślić, że obecny właściciel Litwinowa Wenanty Lityński, nawiązując do chlubnej tradycji poprzedników na dworze litwinowskim, wszczął w tej chwili poważną działalność około wzniesienia świątyni rzym. kat. w Litwinowie, gdyż obecnie niema tam jej wcale, a Litwinów należy do parafji w Zawałowie. Bardzo ważną wiadomość o Janie Litwinowskim zawiera wkońcu zapiska nr. 3704 XVII. t. A. g. z. z maja 1478 roku[15]). Z niej dowiadujemy się o tem, że Litwinowski w tym roku już nie żył. Mieszczanin Mikołaj Harnast (zwano go też Ernestem), rajca lwowski, powód w sprawie przeciw pani Annie z Litwinowa, małżonce szlachcica Dzierżysława z Uhnowa, na pierwszym terminie zeznał mianowicie, że Jan Litwinowski, brat Anny, podówczas już nieżyjący, zobowiązał się i to nawet »przed aktami sądowemi« we Lwowie, że albo zapłaci ojcu Mikołaja nieprzekraczalnie do umówionego dnia 236 grzywien, należnych za sprzedane towary, którytо termin już minął, albo zwolni wieś Berezowicę od obciążeń, zapisanych na jej dobrach, a zwolniwszy, »wprowadzi« wierzyciela, dla zaspokojenia jego pretensyj, w dobra berezowickie. cdn.

[1]) Agz. t. XVII. Str. 438. [2]) Agz. t. XV. Str. 178. [3]) Wilczkowie byli b. często posłami starosty Jana Buczackiego. [4]) Agz. t. XV. Str. 179. [5]) Ibid. Str. 180. [6]) Ibid. Str. 182 [7]) Ibid. Str. 183. [8]) Ibid. Str. 186-7. [9]) Agz. t. XII. Str. 379 [10]) Brzeżańszczyzna... Nr. 9 [11]) Agz. t. XII. Str. 373 [12]) Agz. t. II. Nr. 124, Agz. t. III. Nr. 126. [13]) We Lwowie. 1881. Str. 267. [14]) Poznań 1925. Str. 173. [15]) Str. 447.

Pow. wszyscy prezesi i sekretarze Kół TSL. w powiecie. Zjazd był przeglądem naszych sił i dotychczasowej pracy, nakreślił zarazem wytyczne dalszej pracy TSL. w powiecie.

Olbrzymie straty wskutek mrozu.

W nocy z dnia 3 na 4 czerwca br. spadła temperatura w pow. brzeżańskim do tego stopnia, że mróz zwarzył kukurudzę, fasolę, ogórki, dynie, ziemniaki i t. d. do tego stopnia, że w wielu wypadkach biedni rolnicy muszą na nowo sadzić jarzyny. Szkody olbrzymie.

Komisja ministerjalna w Ubezpieczalni Społecznej w Brzeżanach.

Od szeregu dni przeprowadza specjalna komisja ministerjalna z Warszawy kontrolę wszystkich agend Ubezpieczalni Społecznej w Brzeżanach.

Kontrola trwa ciągle. Bliższych szczegółów podać nie można, ze względu na dobro prowadzonych dochodzeń ministerjalnych i śledztwa sądowego.

Rozwiązanie stosunku służbowego z Dyr. Ubezp.

W dniu 9 czerwca br. rozwiązała komisja ministerjalna stosunek służbowy z dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej w Brzeżanach Władysławem Jankowskim.

Wykrycie tajnej gorzelni.

Posterunek P.P. w Kurzanach wraz z „Brygadą Kontroli Skarbowej" w Tarnopolu przyłapał Teodora Kunickiego z Dolnego Kąta ad Mieczyszczów na tajnem gorzelnictwie. T. Kunickiego aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Ciekawe pozbywanie się lokatorów.

Franciszek Mikulka, właśc. real., zamieszkały w Brzeżanach przy ul. Lwowskiej 16, wtargnął w dniu 26 maja br. do mieszkania swego lokatora, który mu nie płacił czynszu, a to do Demki Debeńki, rozwalił sufit, wyrzucił rzeczy na podwórze, a drzwi mieszkania zabił gwoździami. Za dokonanie eksmisji bez zezwolenia sądu oraz konkurowanie z komornikiem p st. p. p. zrobił akt oskarżenia do sądu grodz..

Wandalizm zdegenerowanych i niepoczytalnych młokosów.

Dnia 11 maja br. przeszyła miasto Brzeżany niewiarygodna wprost wiadomość o tem, że ślepi wprost w niszczącym wszystko co polskie nacjonaliźmie członkowie U. O. N. — piani żądzą zwierzęcej zemsty za rzekomo doznane „krzywdy" zburzyli, zdewastowali i rozkopali to, co najdroższe sercu polskiemu, cmentarz Poległych Bohaterów Polskich, żołnierzy i policjantów polskich. Zbolałe smutkiem oczy miejscowych Polaków z pogardą patrzyły przez dzień cały na skutki zwierzęcego instynktu rozszalałych mołojców. Czyż przysłowie „homo homini lupus" tak jaskrawo musiało być potwierdzonem w naszej połaci kraju w XX. wieku i to na kościach i szczątkach tych, których szanuje najmniej cywilizowany nawet człowiek krajów barbarzyńskich. Jakżesz drażliwym jest ten przyczynek do łańcucha następstw ugody polsko-ukraińskiej, chociaż zdajemy sobie z tego sprawę, że lwia część pracowitego i spokojnego narodu ukraińskiego to barbarzyństwo potępia i piętnuje i z niem nie ma nic wspólnego.

Wyznaczenie rozprawy przeciw b. kierownikowi elektrowni.

Jak się dowiadujemy, przeciwko Władysławowi Schmidtowi, b. kier. gazowni i elektrowni miejskiej w Brzeżanach, została wyznaczona rozprawa główna przed tut. sądem okręgowym. Akt oskarżenia zarzuca Władysławowi Schmidtowi, że w roku 1935 jako kier. elektrowni i gazowni miejskiej w Brzeżanach a zatem jako urzędnik, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przekraczając swą władzę, działał na szkodę interesu publicznego, a w szczególności gminy miasta Brzeżan, a to przez przywłaszczenie sobie nafty, teru, materjału budowlanego i tp. oraz, że w roku 1934 i 1935 w Brzeżanach, wyrażając się niejednokrotnie publicznie, bluźnił Bogu, wyrażeniami obelżywemi, skierowanemi przeciw Bogu wypowiedzianemi wobec ludzi oraz, że w roku 1934 i 1935 w Brzeżanach wyrażał się niejednokrotnie wobec osób w sposób obelżywy w odniesieniu do Matki Boskiej oraz zelżył wobec więcej osób krzyż, a więc publicznie, lżył i wyszydzał dogmat wierzenia i obrzędy prawnie uznane wyznania katolickiego. Oczekiwany jest przewód sądowy i ogłoszenie wyroku, który ma wykazać, czy akt oskarżenia jest uzasadniony, czy też nie, bo wedle pogłosek Schmidt jest niewinny.

Znowu aresztowanie urzędnika Ubezpieczalni.

Na polecenie tut. sędziego śledczego policja państwowa w Brzeżanach aresztowała już drugiego urzędnika Ubezpieczalni Społecznej w Brzeżanach, a to Józefa Korina i osadziła w tut. więzieniu.

Wieś w płomieniach.

W dniu 25 maja br. w godzinach rannych miasto nasze zostało zaalarmowane wiadomością, że wieś Uwsie znajduje się w płomieniach. Na miejsce pożaru wyjechał osobiście tut. starosta powiatowy, nadkomisarz policji, oraz »Straż Pożarna«. Ze względu na wielką posuchę ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością, mając doskonały podkład ze słomianych dachów domów i drewnianych budynków. Mimo energicznej akcji ratowniczej, zostało spalonych 38 domów mieszkalnych, 35 stodół i 35 stajen, jedno dziecko, oraz wiele inwentarza żywego. Szkoda wynosi około 90-ciu tysięcy złotych. Ogień wybuchł w zabudowaniu Michała Grubiaka skąd przeniósł się na inne zabudowania, a powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Zasądzenie kontrolera Ubezpieczalni Społecznej w Brzeżanach.

Wasyl Bułyk, zam. w Brzeżanach, kontroler Ubezpieczalni Społecznej w Brzeżanach, odpowiadał przed sądem okręgowym w Brzeżanach, za to, że w roku 1932, posiadając u siebie weksle kaucyjne na kwotę 300 dol. am., a zaopatrzone podpisem Michała Maruniewicza, Eugenji Bułyk i Włodzimierza Serediuka bez ich wiedzy i wbrew ich woli wręczył w „Zamelnym Banku Hipotecznym" we Lwowie oraz, że w roku 1931 i 1932 podrobił w Brzeżanach podpis Eugenji Bułyk i Włodzimierza Serediuka na 7-miu wekslach na łączną kwotę 578 dol. am. i takowe wręczył adw. dr. Wł. Bemce oraz „Zemelnemu Bankowi Hipotecznemu we Lwowie. W dniu 29 maja br. sąd ogłosił wyrok, mocą którego Wasyl Bułyk został skazany za czyn pierwszy na karę więzienia przez 6 miesięcy, zaś za czyn drugi na karę więzienia siedmiokrotnie po 6 miesięcy. Wszystkie wymienione kary zostały darowane skazanemu w całości w myśl ustawy amnestyjnej z 2 I. 1936 r.

Za co ludzie są sądzeni?

Sąd okręgowy w Brzeżanach skazał Wawrzyńca Jarosza, zam. w Ceniowie, na karę więzienia przez 10 miesięcy za to, że w roku 1935 kopnął nogą w dolną część brzucha i pobił po głowie i całem ciele Kazimierza Niżałowskiego.

Piotr Fedorów, zam. w Krzywem, został skazany za to, że użył podstępu, celem powstrzymania miejscowej ludności od głosowania w wyborach do sejmu i senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz, że dopuścił się czynnej napaści na posterunkowego P.P. na karę łączną więzienia przez 3 lata, którą na zasadzie amnestji złagodzono mu do 6 mies..

Marcin Uchman, zamieszkały w Szybalinie, został skazany za publiczne lżenie i wyszydzanie wyznania katolickiego na karę więzienia przez 10 miesięcy.

Przed sądem okręgowym w Brzeżanach odpowiadali: 1) Franciszek Kowalski, zam. w Narajowie mieście, 2) Antoni Hofman, zam. w Narajowie m. i 3) Selig Spiegel, zam. w Narajowie, za to, że w czasie od listopada 1933 do 1934

pierwszy z nich jako gminny oglądacz zwierząt rzeźnych i mięsa, drugi jako sekretarz gminy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie i osk. Seliga Spiegla oraz innych rzeźników, działając w porozumieniu ze sobą, nie wciągali zwierząt, doprowadzanych do rzeźni, do dziennika urzędowego uboju zwierząt, dopuszczając do uboju zwierzęta, od których nie zapłacono na rzecz Skarbu Państwa podatku od uboju i zezwalając na ubój zwierząt na podstawie prowizorycznych i niezgodnych z faktyczną ilością sztuk bydła kwitów i td.. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał 1) Franciszka Kowalskiego na łączną karę więzienia przez 1 rok i 3 miesiące, 2) Antoniego Hofmana na karę więzienia przez 6 miesięcy, wykonanie której zawieszono mu warunkowo na 5 lat, 3) Seliga Spiegla na łączną karę więzienia przez 1 rok i 6 miesięcy oraz grzywnę w kwocie 1000 złotych.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Kozowa. Zw, Strzelecki.

Piękną myśl łączenia polskiego elementu na kresach, rozbitego na wiele organizacyj, owocnie realizuje ZS. na terenie Kozowej.

Z inicjatywy zarządu Oddz. ZS. Kozowa-miasto odbyło się dnia 24 V. 1936 r. w sali T. S. L. wspólne »Święcone« Zw. Strzeleckiego z »Stow. Młodzieży Katolickiej«. We wspólnem »Święconem« wzięło udział ponad 100 przedstawicieli organizacyj i miejscowych urzędów.

Do zebranych przemówił opiekun SMK. ks. Emil Pisarski, a następnie obyw. prezes ZS. Traunfellner Piotr, który wykazał potrzebę łączności w obecnej chwili, oraz zgody i siły organizacyjnej. W miłej i serdecznej atmosferze minęło »Święcone«, pozostawiając w młodzieży wewnętrzną potrzebę realizowania zdeklarowanych postulatów. Po »Święconem« odbyła się wspólna zabawa.

Teofipólka.

Ludność grom. Teofipólki wzięła udział w uroczystościach 3 Maja w Kozowej. Na nabożeństwo w miejscowym kościele przybyli liczni mieszkańcy gromady oraz dziatwa szkolna. W skład banderji konnej weszło kilkunastu mieszkańców z Teofipólki.

OSOBISTE.

Asesor sądowy Wincenty Orłowski, pełniący obowiązki sędziego śledczego w Brzeżanach, został przenieniesiony z początkiem lipca br. do sądu grodzkiego w Samborze.

LISTY.

Szanowna Redakcjo!

Stosując się do życzenia Szanownej Redakcji, umieszczonego w dwutygodniku „Głos Brzeżański“ z dnia 15 maja br., pozwalam sobie jako małorolny skreślić parę słów z dziedziny gospodarczej — tem bardziej, że sprawy rolnicze na łamach naszego pisma rzadko są poruszane.

Z powodu braku opadów w okresie wiosennym, ucierpiały poważnie zboża jare i oziminy.

Ponieważ staraniem tut. OTR. oraz za życzliwem poparciem starosty Karola Woyciechowskiego małorolni tut. powiatu otrzymali kontyngent na uprawę cukrowych buraków, odbył się w Brzeżanach w związku z sprawą plantacji buraków cukrowych zjazd małorolnych plantatorów buraków za inicjatywą inspektorów i delegatów związków organizacyj rolniczych. Na zebraniu tem p. M., właściciel dóbr Krzywe — w zastępstwie kierownika OTR. instr. Schulca, omówił nad wyraz rzeczowo przyczyny niedostatecznego rozwoju buraków cukrowych w bieżącym roku, wobec niesprzyjającej aury oraz udzielił cennych fachowych rad. Również z pełnem zrozumieniem sprawy przemówił starosta Woyciechowski, któremu w dużej mierze zawdzięczamy uzyskanie na korzystnych warunkach pewnej ilości kontyngentu na uprawę buraków. Udzielił on też nam życzliwych rad. Z ramienia OTR. omówił instr. Flisak praktyczne sposoby podtrzymania rozpoczętej plantacji buraków cukrowych, zachęcając zniechęconych do dalszej pracy, Poza tem delegaci z Tarnopola i Lwowa doradzali bezzwłoczne zorganizowanie się, tak pod względem rolniczym, jak i handlowym. Jawił się też tu delegat fabryki „Związków Azotowych“ w Chorzowie i po raz pierwszy (w czasach kryzysowych) nadarzyła się możność otrzymania — wprawdzie tylko do uprawy buraków — nawozu sztucznego na kredyt.

Z zainteresowaniem dyskutowano nad możliwością poprawy położenia rolników przez zorganizowanie się, które prowadzi do uniknięcia kosztów pośrednictwa i uzyskania pełnych cen za dostarczone produkty rolne. Z rozpoczętą przez organizatorów akcją łączy się konieczność umożliwienia małorolnym nabywania nawozów sztucznych, które najczęściej otrzymują w niewłaściwym czasie i nieodpowiednie do gleby. Powinien bowiem być przy OTR. magazyn z różnemi gatunkami sztucznych nawozów, ażeby małorolni mogli je w mniejszych ilościach (przed zasiewami) nabywać. Ponadto należałoby też pomóc małorolnym w tym kierunku, by w razie potrzeby mogli otrzymać kredyt gotówkowy, niskoprocentowy, spłacalny w półrocznych ratach, bez ustawicznych zmian weksli. Są to dwa bardzo ważne postulaty, któremi powinniby się odnośni organizatorzy zainteresować, i poczynić u władz potrzebne starania. Gdyby rolnik miał możność otrzymania kredytu, a temsamem niezadłużania się u drobnych kupców na przednówku, mógłby swe zbiory spokojnie przekazać nowopowstałym źródłom zbytu.

Małorolny.

Do P.T. Redakcji „Głosu Brzeżańskiego“
w Brzeżanach.

Rohatyn, w czerwcu.

Apel „Starajcie się o łączność z naszem czasopismem“, umieszczony w numerze 9 z dnia 15 maja br., skłonił mnie do uczynienia WP. niniejszej propozycji. Proszę umieszczać w czasopiśmie niektóre zdarzenia z dawnych czasów. Aktualnem np. byłoby umieszczenie w numerze czerwcowym wykazu abiturjentów z przed 25 laty (nazwiska łatwo możnaby uzyskać w archiwum tam. gimnazjum), lub inne zdarzenia, np. przebieg obchodu stulecia gimnazjum brzeżańskiego itp.

Nadmieniam, że czynię tylko propozycję, a rozpatrzenie jej i ewentualne pozytywne ustosunkowanie się do niej pozostawiam zupełnie swobodnej ocenie P,T. Redakcji.

Z poważaniem:
T. Ż.

ZWIĄZEK STRZELECKI
Komenda Powiatu
Brzeżany.

Strzelanie o „Odznakę Strzelecką“.

Z dniem 28 czerwca br. rozpoczyna się doroczne strzelanie o mistrzostwo powiatu i O.S., organizowane przez Zw. Strzelecki jako mandatarjusza strzelnictwa pod wysokim protektoratem starosty pow. Karola Woyciechowskiego i ppłk. Tomasza Obertyńskiego, d-cy 51 pp.. Strzelanie odbędzie się pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“ na strzelnicy „Sieniawa“ w Brzeżanach i strzelnicach oddz. ZS. w powiecie. Bliższe szczegóły będą podane w afiszach i programach.

Niech więc nikogo nie braknie w tem strzelaniu gdyż strzelectwo — to obrona narodowa, a do tej obrony każda obywatelka i każdy obywatel przysposobionym być powinien.

Komendant Powiatu ZS.
JULJAN DZIEDZIC, por. s. s.

Wyniki zbiórek.

W dniu 7 czerwca br. dała zbiórka na P.C.K. 142 zł. 32 gr., zaś w dniu 11 czerwca br. na „Koło Rodzicielskie“ przy szkole powsz. męskiej kwotę 160 zł..

Ze zbiórki ulicznej odbytej w dniu 31 maja br. na rzecz »Ochronki polskiej«, uzyskano kwotę 87 zł. 52 gr., którą użyto na pokrycie bieżących wydatków, związanych z utrzymaniem 34 sierót.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Porański. Redaktor techniczny: Romuald Król.
Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.